

W SPRAWIE BADAŃ PORÓWNAWCZYCH NAD WCZESNYMI DZIEJAMI
CHŁOPÓW NA ZIEMIACH SŁOWIAŃSKICH

I

Traktowanie metody porównawczej w historii ulegało zmianom zależnym od określenia celów badań historycznych przez poszczególne pokolenia uczonych i przez różne szkoły historyczne. Ocena tej metody — najogólniej ujmując — zależna była przede wszystkim od pojmowania zadań syntezy historiograficznej, bowiem w metodzie porównawczej dostrzegano głównie zalety syntetyzujące, a w mniejszym stopniu jej walory analityczne.

Doba współczesna, charakteryzująca się ogromną intensywnością przemian społeczno-gospodarczych oraz wzrostem powiązań między kontynentami, musiała wpłynąć na zmianę oceny zadań historii powszechnej¹. Postulaty w tej dziedzinie wzrosły nieproporcjonalnie w stosunku do obecnych możliwości ich realizacji. Przełamanie tego stanu prowadzić musi — jak się wydaje — poprzez studia porównawcze.

Już w latach dwudziestych obecnego stulecia M. Bloch dostrzegł konieczność opracowania historii porównawczej społeczeństw europejskich². Jego działalność naukowa aż do tragicznej śmierci w 1941 r. koncentrowała się wokół realizacji tego programu, zawężonego naturalnie do historii społeczeństw feudalnej Europy. Już pobieżna lektura jego rozpraw, not krytycznych i uwag umieszczanych na łamach założonych i redagowanych przez niego „Annales d'histoire économique et sociale“, podobnie jak innych ujęć syntetyzujących ostatnich lat, uświadamia poważną dysproporcję w nauce zachodnio-europejskiej między znajomością dziejów Europy zachodniej, a wschodniej oraz — częściowo — środkowej. W pewnej mierze spowodowane jest to tradycyjnym na Zachodzie ograniczeniem historii Europy do dziejów krajów zachodnich, tym trudniejszym do przełamania, że zazwyczaj badacze tamtejsi docierają tylko do nielicznych publikacji w językach zachodnioeuropejskich udostępniających wyniki badań nauki słowiańskiej, węgierskiej czy fińskiej. Jednocześnie jednak — jeśli rzecz idzie o wcześniejsze średniowiecze — próby

¹ Kształtowanie się pojęcia historii powszechnej omawia T. Manteuffel, *O historii powszechnej słów parę. Studia historica, W 35-lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego*. Warszawa 1958, s. 21—26; por. M. H. Serejski, *Pojęcie historii uniwersalnej dawniej a dziś*. „Przeg. Hist.”, 1959, 50, s. 841—851.

² M. Bloch, *Problèmes d'histoire comparée*. „Annales d'histoire sociale”, 1959, 1, s. 438 nn. O rozwoju metod porównawczych w historii państwa i prawa zob. J. Bardach, *Metoda porównawcza w zastosowaniu do powszechnej historii państwa i prawa*. „Czasop. prawno-hist.” 1962, 14, z. 2, s. 9—56; por. też jego uwagi w dyskusji nad referatem W. Hejnosza na VIII Powsz. Zjeździe Hist. Polskich w 1958 r.: *Historia państwa i prawa*. Warszawa 1959, s. 83—93, oraz głos A. F. Grabskiego. *ibidem*, s. 93—97.

syntez odzwierciedlają mniej dokładne rozpoznanie wczesnych dziejów krajów słowiańskich. Wynika to w poważnej mierze z przyczyn obiektywnych: niewspółmierności podstawy źródłowej, przede wszystkim źródeł pisanych, do dziejów Europy zachodniej i środkowej czy wschodniej tego czasu.

Właściwe uwzględnienie obecnego stanu wiedzy o dziejach Europy środkowo-wschodniej i wschodniej w syntetycznym ujmowaniu narodzin i dziejów Europy feudalnej niewątpliwie wzbogaci także znajomość samej Europy zachodniej. Bardziej jednak ważnym i pilniejszym zadaniem jest próba stworzenia zarysu wczesnośredniowiecznego rozwoju ludów słowiańskich, ugro-fińskich, nordyjskich oraz częściowo niektórych ludów niemieckich, głównie Sasów. Nie są to społeczeństwa należące do jednej wspólnoty etnicznej, lecz ludy znajdujące się na zbliżonym stopniu rozwoju procesów społecznych.

Program ten może być podjęty jedynie przez badaczy obozu socjalistycznego; wkład uczonych zachodnio-europejskich siłą rzeczy musi być ograniczony, choćby w wyniku trudności warsztatowych (m. in. sprawa dostępności materiałów archeologicznych, odgrywających coraz większą rolę w badaniach mediewistycznych). Program taki zresztą jest już obecnie realizowany, a to w dziedzinie obcej tradycyjnym, sławistycznym studiom porównawczym — w badaniach nad genezą i wczesnym rozwojem miast Europy środkowej i wschodniej. Umożliwione one zostały przez wyniki imponujących prac archeologicznych w ZSRR, Polsce, Czechosłowacji, jak również częściowo w NRD i Jugosławii³.

Planowe koncentrowanie badań nad genezą miast nie jest przypadkowe. łączy się ono z długotrwałą polemiką między uczonymi słowiańskimi a burżuazyjną historiografią niemiecką, przypisującą powstanie miast na ziemiach słowiańskich kolonistom niemieckim. Wyniki badań nad początkami miast w krajach słowiańskich a ostatnio także nad rozwojem gospodarki pieniężno-towarowej powinny w sposób trwały uzupełnić obraz rozwoju średniowiecznej Europy⁴.

Miasta w strukturze społeczeństw feudalnych, a zwłaszcza wczesno-

³ N. N. Tichomirow, *Drewnierusskie goroda*, wyd. 2. Moskwa 1956; zob. też A. Poppe, *W sprawie początków miast ruskich*. „Przeł. Hist.”, 1957, 48, s. 553 nn.; B. A. Rybakow, *Remiasto drewniej Rusi*. Moskwa 1948; M. K. Kargier, *Drewny Kijew*. Moskwa 1958; oraz programowy referat N. N. Woronina, *K itogam i zadaczam izuczenja drieruierusskogo goroda*. „Krat. Soob. IIMK” 1951, 41, s. 5—29.

Ogólnie o wczesnym mieście słowiańskim zob. Al. Gieysztor, *Les origines de la ville Slave*. (W:) *La citta nell'alto Medio evo*. Spoleto 1959, s. 279 nn.

Należy tu zaznaczyć, że wyniki badań nad miastami polskimi przedstawione zostały na dwóch konferencjach międzynarodowych, których publikacje stanowią ważny argument w polemice z tezami nacjonalistycznego kierunku w burżuazyjnej historiografii niemieckiej; zob. *Les origines de villes polonaises*. Paris 1960, a zwłaszcza *L'artisanat et la vie urbaine en Pologne médiévale*. Varsovie 1962, „Ergon”, vol. 3.

⁴ Warto przypomnieć, że w ostatnich latach ukazało się kilka zbiorowych publikacji, w których dzieje miast Europy środkowej i wschodniej zostały jeszcze bardzo marginalnie potraktowane; zob. np. *La ville*, vol. I, *Institutions administratives et judiciaires* — *Recueils de la société J. Bodin*, vol. VI. Bruxelles 1954; vol. II; *Institutions économiques et sociales* — *Recueils*, vol. VII; 1955; vol. II, *Le droit privé* — *Recueils*, vol. VIII, 1957; *La foire* — *Recueils*, vol. V, 1953. Więcej miejsca poświęcono miastom słowiańskim na kolokwiałach w Spoleto (*La citta nell'alto medio evo*. Spoleto 1959; *Moneta et scambi nell'alto medio evo*. Spoleto 1961) oraz w Konstanzy (*Studien zu den Anfängen des europäischen Städtewesens* — *Vorträge und Forschungen*, 4. Lindau 1958).

feudalnych, nie odgrywały jednak dominującej roli. To też, choć studia nad nimi przynoszą niezwykle interesujące informacje, nie mogą one same przez się stanowić właściwego punktu do badań nad rozwojem struktury społeczeństw wczesnofeudalnych, ich kształtowaniem się i ich przemianami. Proces powstawania miast natomiast łączy się wyraźnie z rozwojem aparatu państwowego, co szczególnie wyraźnie możemy obserwować od momentu kształtowania się monarchii wczesnofeudalnych na ziemiach słowiańskich, a także skandynawskich. Z tego też powodu coraz liczniej odkrywane źródła archeologiczne wyzyskane być mogą pośrednio również przy studiach nad kształtowaniem się aparatu państwowego. Przynoszą one natomiast bardzo niewiele w dziedzinie badań nad strukturą niższych warstw społeczeństwa, zwłaszcza nad genezą ludności chłopskiej.

W tym ostatnio wspomnianym zakresie badania archeologiczne dostarczają jedynie wiadomości pośrednich, oświetlających głównie rozwój gospodarki rolnej, sposób budowania osad wiejskich oraz ich kulturę materialną. Materialne warunki bytu stanowią jednak tylko fundament rozwoju — tło, na którym rekonstruować wypada dynamikę procesów społecznych. Dlatego też historycy zajmujący się dziejami ludności wiejskiej oprzeć się muszą przede wszystkim o znany od dawna zespół źródeł pisanych, którego znaczeniejsze wzbogacenie jest mało prawdopodobne. Poglębienie sposobów ich oceny i interpretacji staje się więc zagadnieniem pierwszoplanowym.

II

Uchwycenie procesu kształtowania się ludności chłopskiej, dynamiki jej przemian i ukonstytuowania się w klasę społeczną natrafia na szczególnie trudności, zwłaszcza dla wcześniejszego okresu (dla Słowiańszczyzny Zachodniej do przełomu XII/XIII w.) choć źródła pisane przynoszą na ogół o wiele więcej wiadomości o stosunkach panujących na wsi niż o strukturze miast tego czasu. Różnorodność grup ludności wiejskiej stoi w odwrotnie proporcjonalnym stosunku do konkretnych wiadomości o poszczególnych kategoriach czy też tylko o ich nazwach, które określać mogą te same kategorie po przez pryzmat różnych funkcji społecznych tej samej grupy. Szczególnie dotkliwie odczuwa się brak informacji wyjaśniających relacje między tymi grupami (czy tylko ich nazwami), najstarsze bowiem pomniki ustawodawstwa Słowian Zachodnich pochodzą dopiero z XIII w.

Szczególne uprzywilejowanie Rusi dzięki zachowaniu obu redakcji *Prawdy Ruskiej*⁵, które stanowią nieocenione źródło, nie jest tak znaczne, jak się wydaje na pierwszy rzut oka. Możliwości interpretacyjne w tym wypadku bowiem znacznie ogranicza skromny zasób dokumentów, które są szczególnie cenne przy badaniach struktury wielkiej własności ziemskiej oraz kształtowania się ludności feudalnie zależnej.

Nic więc dziwnego, że sprawa rozwoju ludności chłopskiej jest właściwie do dziś otwarta zarówno dla Łużyc i Połabszczyzny — pomimo interesujących studiów K. Tymienieckiego⁶ — jak i dla Polski

⁵ *Prawda Russkaja*, pod red. B. D. Griekowa, 2 t. Moskwa 1946/7.

⁶ Zob. zwłaszcza K. Tymieniecki, *Ludność wiejska w krajach połabskich w wiekach średnich*. „*Slavia Occ.*” 1921, I; tenże, *Z zagadnień historii włościan u Słowian. Zadłużenie ludności wiejskiej i jego skutki gospodarcze i prawne*. (W:) tenże,

czy Czech. Nie przypadkiem od czasów Fr. Piekosińskiego⁷ brak jest nowszych prób zarysu rozwoju ludności chłopskiej w Polsce⁸, mimo że wysiłek K. Tymienieckiego i R. Grodeckiego, ujmujących w sposób przeciwstawny nasze zagadnienie, doprowadził obydwu wybitnych mediewistów do zarysowania ogólnych koncepcji. Propozycje te jednak nie zostały szerzej rozwinięte skutkiem zniszczenia przygotowanych materiałów przez ostatnią wojnę⁹.

Dzieje ludności chłopskiej doczekały się natomiast nowej próby na przykładzie Czech dzięki badaniom Fr. Grausa, zbierającym i porządkującym materiał źródłowy.

Materiały czeskie jednak, wcześniejsze i bogatsze niż polskie, są słabo rozpoznane pod względem źródłoznawczym przede wszystkim dyplomatycznym. Utrudnia to niepomniernie ich interpretację, zwłaszcza zaś chronologizację poszczególnych etapów procesów nas interesujących, a więc i uchwycenie dynamiki przemian¹⁰. Także i tutaj z pomocą przyjść mogą studia porównawcze, szczególnie wartościowe przy analizie źródeł oświetlających społeczeństwa o stosunkowo silnie zbliżonych drogach rozwojowych.

Nie należy jednak chyba wydobywać na pierwszy plan podobieństw szczegółowych, jakże często tylko pozornych. Taki bowiem zabieg przynosi najczęściej jedynie materiał świadczący o szerszym upowszechnieniu badanego zjawiska w tym samym lub różnym czasie.

O wiele bardziej — jak się wydaje — pouczająca jest analiza cech różniących przebieg procesu lub charakter zjawiska, nawet jeśli dy-

Pisma wybrane. Warszawa 1956, s. 127—156. Z ostatnich prac na uwagę zasługuje W. Schlesinger, *Die Verfassung der Sorben* (W:) tenże, *Mitteldeutsche Beiträge zur deutschen Verfassungsgeschichte des Mittelalters*. Göttingen 1961, s. 7—47; tenże, *Bäuerliche Gemeindebildung in den mittelelbischen Landen im Zeitalter der deutschen Ostbewegung*. (W:) ibidem, s. 212—274, który jednak wcale nie zna literatury słowiańskiej, co prowadzi nieraz do zabawnych nieporozumień.

⁷ Fr. Piekosiński, *Ludność wieśniacza w Polsce w dobie piastowskiej*. Kraków 1896.

⁸ Tej dotkliwej luki nie zapełnia studium A. W. Razumowskiej, *Oczerki po istorii polskich krestian*. Moskwa 1958; zob. D. Poppe, *O nowym zarysie najstarszej historii chłopów polskich* „Przegl. Hist.”, 1959, 50, s. 338—349.

⁹ Imponujący także w tym zakresie dorobek obu uczonych w pełni obrazują wykazy ich prac; K. Tymienieckiego w „*Slavia Antiqua*” 1953, 4, s. 485—498 (do r. 1952, opr. M. Szymańska), oraz w *Opuscula C. Tymieniecki dedicata*. Poznań 1959, (za lata 1952—1959, opr. Z. Wielgosz); R. Grodeckiego w *Pracach z dziejów Polski feudalnej ofiarowanych R. Grodeckiemu*. Warszawa 1960 (opr. K. Stachowska). Krytyka koncepcji K. Tymienieckiego, podjęta ostatnio przez K. Buczkę, przeprowadzana jest z pozycji R. Grodeckiego, jak sam to autor podkreśla — miejscami chyba z uszczerbkiem dla własnych sformułowań. Z innych założeń wyszedł St. Russocki, *Z zagadnień spornych „wolności kmieiej” na Mazowszu od XIII do XVI w.* „Przegl. Hist.” 1958, 49, nr 2, który krytykując ujęcie Tymienieckiego szczególnie interesująco ukazuje dynamikę przemian poszczególnych grup ludności chłopskiej na Mazowszu, a którego wnioski z pewnymi korekturami posiadać się zdają ogólniejszy walor dla całości ziem polskich.

¹⁰ Fr. Graus, *Dějiny venkovského lidu v Čechach v době předhusitske*, t. I. Praha 1953.

Stan opracowania dyplomatycznego starszego materiału dokumentowego z obszaru Czech i Moraw nie jest obecnie najlepszy. Podstawowa praca V. Hrubego, *Tri studie k česke diplomatiké* Brno 1936 (Spisy filozofické fakulty Brnenske University, c. 30) oparta została na wąskiej podstawie warsztatowej; cechuje je hiperkrytycyzm, żywo przypominający uwagi St. Kętrzyńskiego o dokumentach polskich z XII i początków XIII w. Ostatnio próbę rewizji podjął Z. Fiala, *K otazce funkce našich listin do konce XII stol.*, „Sbornik Praci Filosof. Fakulty Brnenske University, Rada Historicka”, 1958, č. 7.

stynkje te są drugorzędne. Ich dyskusja pozwala bowiem rozszerzyć możliwości interpretacyjne skromnych danych źródłowych jak i wyjaśnić — choćby hipotetycznie — przyczyny braku danych instytucji lub pojęć na określonych obszarach. Postępując w ten sposób uzyskać możemy niezwykle cenne informacje pozwalające charakteryzować różnice bądź różne formy podobnych dróg rozwojowych, wynikających bądź to z odmiennego tempa przemian, bądź z nierównoczesności początków procesów feudalizacyjnych.

Tak zastosowana metoda porównawcza, którą umownie można by nazwać kontrastową, pozwala przede wszystkim na uchwycenie zjawisk dynamicznych, szczególnie trudnych do przedstawienia gdy mamy do czynienia z grupami ludności znanymi głównie z określeń wymienianych niejednokrotnie w podobnych na pozór sytuacjach. Uchwycenie kierunku przemian i przyczyn warunkujących rozwój różnych grup ludności wiejskiej wcześniejszego średniowiecza jest niewątpliwie głównym zadaniem badawczym. Przy skromnym materiale słowiańskich źródeł pisanych statyczne ujęcie tych zjawisk będzie zawsze bardzo mało dokładne, a oczywiście i daleko mniej przydatne, niż zarys dynamiki rozwoju.

III

Przydatność powyżej sformułowanego założenia spróbujemy ukazać na przykładzie porównawczego rozpatrzenia niektórych instytucji czeskich (wcześniej wielkomorawskich) i polskich.

Jak wiadomo, średniowieczne ustroje społeczno-polityczne Polski i Czech wykazują wiele cech szczególnie bliskich a nawet wyodrębniających obydwie kraje spośród sąsiadów, a zatem porównanie dróg rozwojowych tych krajów powinno przynieść obfity plon zarówno pod względem ustaleń merytorycznych jak i metodycznych.

Morawy i Czechy to kraje bardziej zaawansowane w rozwoju niż Polska — zarówno w czasie kształtowania się feudalizmu jak i budowy społeczeństwa stanowego. Naturalnie między samymi Czechami i Morawami występują też znaczne różnice szczególnie istotne jak się zdaje w IX w. Małeja one jednak już w X w., w okresie rozwoju państwa Przemysłidów, a w następnym stuleciu nie są chyba większe od różnic między Polską południową i północną. O ile więc, rozpatrując okres wcześniejszy, musimy stale pamiętać o różnym stopniu rozwoju obydwu podstawowych krajów czeskich, o tyle dla czasów późniejszych możemy je w badaniach porównawczych traktować łącznie.

Rozwój stosunków społecznych w Polsce odbywał się w sposób zbliżony do rozwoju czeskiego (morawskiego), ale bynajmniej nie identyczny. Abstrahując bowiem od wpływu warunków lokalnych, pamiętać przecież należy, że sam fakt nierównoczesności przebiegania procesów społecznych wpływa na indywidualizację ich form. Niemałą rolę odegrać musiał też bliższy związek Czech i Moraw, niż Polski, z krajami niemieckimi, dzięki czemu obce wpływy ustrojowe mogły przenikać o wiele łatwiej i wcześniej do państwa Przemysłidów niż do monarchii Piastów.

Zwrócenie uwagi na różnice indywidualizujące rozwój poszczególnych społeczeństw prowadzić może jednak w dalszej konsekwencji do przeceniania roli odrębności przy jednoczesnym pomniejszaniu znaczenia elementów wspólnych zbliżających w rzeczywistości w sposób podstawowy

badane społeczeństwa. Powoduje to konieczność szczególnie ostrożnego formułowania wniosków uogólniających i czyni niezbędną ich weryfikację poprzez rozpatrzenie badanych zjawisk na szerszym tle porównawczym. Dotykamy tu jednak problematyki znacznie przekraczającej zakres obecnych uwag wstępnych, których zadanie polega na zasygnalizowaniu problemów, a nie na ich rozwiązywaniu.

Upadek przebrzmiałej teorii rodowej¹¹ spowodował baczniejsze zwrócenie uwagi na ślady organizacji terytorialno-sąsiedzkiej stanowiącej wyraźny przeżytek w czasie rozwoju kolonizacji czynszowej¹². Trudność przy rozpatrywaniu tej organizacji polega na tym, że wiadomości źródłowe, które poświadczają jej istnienie i ją charakteryzują, pochodzą prawie bez wyjątku właśnie dopiero z tego późnego czasu. W materiale polskim szczególnie obfitych o niej danych dostarczają dane toponomastyczne a obszerna, choć jednostronna jej charakterystyka zawarta jest w najdawniejszym zwodzie prawa polskiego — wspomina ją ponad półtorej setki dyplomów. Dla czasów późniejszych, od schyłku XIV w., obfitych danych dostarczają księgi sądowe ziemskie.

Rozpatrzenie tego bogatego materiału, który dotychczas w całości nie stanowił przedmiotu dokładniejszych studiów, pozwala przede wszystkim na przedstawienie zanikania czynności genetycznie łączących się z opolem, bo pod tą nazwą występuje organizacja terytorialno-sąsiedzka w Polsce. Na podstawie tych późnych wzmianek trudno przeprowadzić charakterystykę struktury organizacji opolnej w czasach poprzedzających powstanie monarchii wczesnofeudalnej. Nawet określenie jego funkcji napotkać musi na poważne trudności. Jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczamy wczesne poświadczenie tej organizacji w zapisce zwanej *Geografem Bawarskim*¹³, która wymienia plemię śląskie o nazwie *Opolini-Opolanie*. Określenie tego plemienia urobione zostało od nazwy (grodu) Opole, jednej z wielu miejscowości, które do dziś zachowały tę nazwę, a w średniowieczu zapewne liczniejszych, jak świadczy przykład zaginionego Opola bulli gnieźnieńskiej z r. 1136¹⁴.

¹¹ Teoria rodowa zachowuje do dziś prawo obywatelstwa w nauce zachodnioeuropejskiej. Tak np. H. Mitteis, *Der Staat des hohen Mittelalters*. Leipzig 1959. s. 396, omawiając ustrój Polski wczesnośredniowiecznej akcentuje silnie rolę czynnika „rodowego”, a rozpoczyna swój wywód kategorycznym stwierdzeniem: „In Polen begann in 11. Jh. der Kampf des Fürstentums gegen die festorganisierten adligen Sippen in ein entscheidendes Stadium zu treten”. Przez pryzmat teorii rodowej ujmuje średniowieczne dzieje Węgier emigracyjny historyk węgierski Ch. Eszlary, *Histoire des institutions publiques hongroises*, t. I. Paris 1957.

Dla krytyki teorii rodowej zob. gruntowne wywody, głównie historiograficzne, J. Adamusa, *Polska teoria rodowa*. Łódź 1958. Bardziej od strony źródeł sprawę tę naświetlił J. Bardach, *Uwagi o „rodowym” ustroju społeczeństwa i prawie bliższości w Polsce średniowiecznej*. „Czasopismo prawno-hist.” 1952, 4, por. też B. Lesiński, *Ze studiów nad prawem bliższości w XIV—XV w.*, ibidem 1956, 12. Przypomnieć tu trzeba, że już w r. 1925 trzeźwe w tej sprawie stanowisko zajął St. Arnold. *Możliwość państwa polskie w XI—XII w. i jego podstawy gospodarczo-społeczne*. „Przegl. Hist.” 1925, 23.

¹² Organizację opolną ogólnie charakteryzuje K. Tymieniecki, *Spółczeństwo Słowian lechickich, Ród i plemię*. Lwów 1929, s. 227—235, J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I. Warszawa 1957, zwłaszcza s. 58 nn., 64 nn. O czeskiej „osadzie” zob. J. Karpas, *Pravni dějiny zemi koruny ceske*, t. II. Praha 1913, s. 62. O. Paterka, *Rechtsgeschichte der böhmischen Länder*. I Reichenberg 1928, s. 37 nn.

¹³ Analizą *Geografa Bawarskiego* zajął się ostatnio w kilku gruntownych rozprawach H. Łowmiański, zob. m. in. tenże, *O pochodzeniu Geografa Bawarskiego*. „Roczn. Hist.” 1955, 20 (za lata 1951/2), s. 9—58.

¹⁴ Podobizna Mon. Pol. Paleogr., tabl. III; druk KDWlkp., I, nr 7; zob. Z. Ko-

Nazwa „opole“, pierwotnie oznaczająca granicę = ograniczenie pola — o(b)pole¹⁵, por. staropruską jednostkę osadniczą lauks-pole¹⁶ — swym charakterem zbliża się do germańskiej marki¹⁷, która też pierwotnie oznaczała granicę.

Organizacji o nazwie „opole“ nie spotykamy w źródłach czeskich i morawskich, brak też na tych obszarach miejscowości o takiej nazwie. Wieś Opolani nad Cidliną, niedaleko jej ujścia do Łaby, występująca w falsyfikatach jako własność opactwa benedyktynek św. Jerzego na Hradzie¹⁸ — to miejscowość zamieszkała przez osadzonych w tym miejscu Opolan. Wbrew twierdzeniom dawniejszej literatury, nie występuje w Czechach również określenie „żupa“ na oznaczenie okręgu, a przez to genetycznie organizacji o charakterze terytorialno-sąsiedzkim¹⁹. W ogólne wzmianki o organizacji tego typu w Czechach są bez porównania mniej liczne niż w Polsce.

Czy świadczyć to może o jej braku, bądź o wtórnym wprowadzeniu? Rozumowanie tego rodzaju prowadziły do zaskakującego wniosku, że plemiona czesko-morawskie były dziwnym wyjątkiem na terenie środkowej i wschodniej Europy. Zresztą byłby on niezgodny z podstawą źródłową, która — acz bez porównania skromniejsza niż w Polsce — pozwala jednak stwierdzić, że zarówno na terenie Czech, jak i Moraw istniały ślady związku o charakterze sąsiedzkim określanego łacińskim terminem: *vicinia-viciniatus-vicini*, używanym zresztą na oznaczenie zarówno polskiego opola, jak i germańskiej marki. Co więcej, ślady te występują pod określeniem „osada“, dobrze znanym ze źródeł polskich i używanym przez nie zamiennie z terminem „opole“²⁰.

złowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*. Kraków 1937, nr 31.

¹⁵ O roli przedrostka „ob“ w języku polskim zob. m. in. Al. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, s. 368 n.

¹⁶ Zasięgą H. Łowmiańskiego jest zbadanie pruskiego „pola“, nowe obserwacje dała ostatnio M. Pollakówna, *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*. Poznań 1953, s. 23—43.

¹⁷ Zob. m. in. K. H. Ganahl, *Die Mark in den älteren St. — Galler Urkunden*. „Zs. d. Sav. St. f. Rechts-Gesch.“, GA 60, 1940; ib 61, 1941 A. I. Nieusychin, *Struktura obszczin w jużno i jugo-zapadnoj Germanii w VIII—IX w. „Srednie Wieka“* 1953, 4, oraz 1954, 5.

¹⁸ J. Profous, *Mistni jmena v Cechach, jejich vyvoj a vznik*, t. III. Praha, s. 281. Zob. też *Cod. dipl. Bohemiae*, II, nr 379, niedatowany falsyfikat sporządzony na podstawie zapisek opactwa — zdaniem G. Friedricha — w drugiej połowie XIII w.

¹⁹ Już rzeczowo piszący J. Kapras, *Pravni dějiny*, pomija milczeniem teorię „żupną“, dochodząc do niesłusznego skądinąd wniosku, że w wczesnośredniowiecznych Czechach brak było organizacji obejmującej większą liczbę wsi. Ten sam pogląd przyjmował V. Vaněček, *Vnitřní organisace Čech a Moravy v době Přemyslovske*. „Vestník Česke Akademie Ved“ 1942 (1943) 51, s. 24, por. tegoż, *Počátky prava a statu v Československu*. Praha 1946, s. 25. Później starał się V. Vaněček, *Prvních tisíc let*. Praha 1949, s. 26 n, ukazać, że czeska župa jest śladem dawniejszej organizacji terytorialno-sąsiedzkiej. Przytoczony jednak przezeń przykład ukazuje jednak zgoła inną sytuację, mianowicie żupę jako beneficjum kasztelana. Nic więc dziwnego, że V. Vaněček, *Kratke dejiny statu a prava v Československu*. wyd. Karlova Universita. Praha 1955, s. 26, zrezygnował z identyfikowania żupy z zaniżającą organizacją terytorialno-sąsiedzką, natomiast podjął próbę stworzenia pojęcia gminy grodowej (*hradořna obce*), które jest interesującą propozycją badawczą, lecz chyba pozbawioną uzasadnienia źródłowego.

²⁰ Na „osadę“ zwracał uwagę Kapras, op. cit., s. 62, słusznie zauważając, że nie była to jednostka typu administracyjnego. Ostatnio Graus, op. cit., s. 145, widzi w „osadzie“ pozostałość organizacji sąsiedzkiej, lecz wątpi (wbrew Jasińskie-

Źródła czeskie pozwalają też stwierdzić występowanie owej „osady” — *vicinii* przy rozgraniczeniach. Podobnie jak w Polsce należą do „osady” nie tylko chłopcy lecz także rycerze, co zdaniem K. Tymienieckiego świadczy o powszechności tej organizacji²¹. Co więcej, podobnie jak w Polsce, funkcje osady-*vicinii* nie ograniczają się do demonstrowania linii granicznej (a właściwie jej wyznaczania). W braku innych możliwości przeprowadzenia dowodu własności sięgano do pamięci sąsiadów — *vicinii*, których świadectwo posiadało moc dowodu, nawet gdy kontrowersja dotyczyła kościoła i jego uposażenia²². Inne zaś czeskie wzmianki pochodzące z trzeciego dziesiątka lat XIII w. mówią wyraźnie, że *vicinii* mają prawo sprzeciwić się sposobowi wyznaczenia granicy²³.

Przy tym wszystkim owa „osada” w dyplomach czesko-morawskich z przełomu XII/XIII w. to już nie reprezentacja terytorialnej organizacji o charakterze sąsiedzkim, której granice na podstawie źródeł późnośredniowiecznych w Wielkopolsce wyznaczać możemy niemal z topograficzną dokładnością, lecz przede wszystkim sami sąsiedzi. Już w dokumencie z końca XII w., a noszącym datę 1178 r., czytamy, że przy rozgraniczeniu dóbr kapituły wyszehradzkiej przez Sobiesława II obecni byli *vicinii de circuitu eorum*²⁴, (tj. kanoników wyszehradzkich), a więc po prostu mieszkańcy rozgraniczanych dóbr. Jest to ta sama praktyka, którą spotykamy w Polsce XIV—XV w. gdzie osadę (tylko w Wielkopolsce zwaną wówczas opolem) wybierały strony prowadzące rozgraniczenie, — jak to formuluje jeden z dyplomów Kazimierza Wielkiego dla opactwa tynieckiego — *vicinia cuiuslibet hereditatis deputate*²⁵.

Sytuacja ta — to daleko posunięta deformacja pierwotnego składu opolników, wywołana przede wszystkim rozwojem własności feudalnej i poddaństwa. Nie jest ona bynajmniej specyfiką ziem słowiańskich. Wystarczy przypomnieć przytoczone przez A. Dopscha przykłady, świadczące, że w rozgraniczeniach dóbr feudalnych brała udział *familia* do nich należąca²⁶.

W materiale czeskim spotykamy również ślady obowiązku pogoni oraz odpowiedzialności zbiorowej²⁷. Osoby, za pomocą których odprysięga się oskarżony w sądzie, występują także pod określeniem *vicini* — osada; co wskazuje wyraźniej, niż to podkreślają źródła polskie, że muszą to być sąsiedzi²⁸.

mu), czy można czeską „osadę” zestawiać z ruską wierwią i polskim opolem, nie dostrzegając zresztą w Polsce występowania terminu „osada”.

²¹ Cod. dipl. Bohemiae, II, nr 75, 1205 r.: *tocius vicinatus nobilibus presentibus*; częściej natomiast — *omnis vicinatus*. Por. Tymieniecki, *Spoleczeństwo*, s. 232.

²² Zob. Cod. dipl. Bohemiae, II, nr 268, 1225 r., falsyfikat, co w tym wypadku jedynie wzmacnia wartość dowodową przekazu. Por. analogiczną wiadomość w falsyfikacie mogileńskim (rzekomo z 1103 r.) dot. rozstrzygnięcia sporu o Radziejów w końcu XII w. (przed r. 1202) — KDWlkp., I, nr 33; Kozłowska-Budkowa, *Reperitorium*, nr 16.

²³ Jak wynika to z zaznaczenia braku sprzeciwu, co zaakcentowano w falsyfikacie. Cod. dipl. Bohemiae, II, nr 364, r. 1210: *mete sunt per venatores assignate, vicinis non contradicentibus*.

²⁴ Cod. dipl. Bohemiae, I, nr 287, 1178 r.; zob. Fiála, op. cit., s. 515.

²⁵ Kod. dypl. klasz. tynieckiego, nr 73, r. 1354.

²⁶ A. Dopsch, *Herrschaft und Bauern in der deutschen Kaiserzeit*. Jena 1939, s. 104, przyp.

²⁷ Cod. dipl. Bohemiae, II, nr 227, 1222 r.

²⁸ Ibidem, nr 239, 1222 r. pierwszy z tych aktów jest zresztą falsyfikatem z prze-

Funkcje organizacji sąsiedzkiej ulegają więc w Czechach i na Morawach likwidacji znacznie szybciej niż w Polsce. Wniosek ten poświadcza zupełny brak wiadomości czeskich o wybieraniu danin systemem opólnym lub doń zbliżonym czy o istnieniu specjalnej daniny opolnej.

Rozwinięcie i utrzymanie tego systemu poboru świadczeń w Polsce aż do przywilejów koszyckich z 1374 r. przyczyniło się do utwierdzenia granic terytoriów opolnych, podobnie jak długie utrzymanie zasady odpowiedzialności zbiorowej z terenu przekraczającego granice wsi.

„Funkcja skarbowa“ *vicinii* (opola) miała charakter wtórny i powstała bądź w wyniku narzucenia trybutu na poszczególne opola, bądź skutkiem trudności przy pobieraniu świadczeń od jednostek mniejszych niż opole, jak kompleksy wielkiej własności ziemskiej, poszczególne wsie, bądź dwory. Brak tego systemu pobierania danin w Czechach lub jego wczesna likwidacja łączy się więc również z silniejszym wyodrębnieniem poszczególnych osiedli czy kompleksów własnościowych ze związku opolnego. Wyodrębnienie takie prowadziło do ograniczenia, a następnie likwidacji funkcji tej organizacji.

Wiadomości zresztą o śladach organizacji terytorialno-sąsiedzkiej w Czechach i Polsce pochodzą prawie z tego samego czasu. W Polsce sięgają one ostatniego dziesiątka XII w., w Czechach zaś najstarsza wzmianka pochodzi z r. 1177 (i to w tekście zawierającym wyraźnie interpolację), następne z lat 1178, 1186²⁹. Ich analiza, częściowo przez nas zasygnalizowana, potwierdza słuszność obserwacji J a s i ń s k i e g o, który zrównywał czeską osadę z polskim opolem (zwanym też w pewnych sytuacjach osadą).

Brak wiadomości o innych funkcjach organizacji sąsiedzkiej w Czechach łączy się przede wszystkim z szybszym rozwojem procesów zróżnicowania społecznego, na co marginesowo zwracał już uwagę O. B a l z e r³⁰.

Należy z całym naciskiem stwierdzić, że długie utrzymywanie się udziału w rozgraniczeniach *vicini* (opola, osady, starców, parafii, by wymienić wszystkie późnośredniowieczne polskie nazwy tej instytucji) było koniecznością, skoro część dóbr feudalnych jeszcze w późnym średniowieczu nie posiadała wyznaczonych granic. W warunkach zagęszczenia się osadnictwa powstawać musiała szachownica gruntów należących do różnych wsi a ściślej do różnych własności feudalnych. W tej sytuacji opolnikom — osadzie przypadła rola nie tylko demonstrantów granic, lecz również czynnika mediacyjnego.

Warto zwrócić uwagę, że choć w Polsce pierwszą wiadomość źródłowa o przeprowadzeniu ujazdu znajdujemy już w dwunastowiecznym dokumencie Kazimierza Sprawiedliwego dla joannitów w Zagości nad Nidą³¹, to jednak w toponomastyce nazwa „ujazd“ nie jest spotykana tak często jak w Czechach³². Co więcej, źródła czeskie z XII i początków

łomu XIII i XIV w. *Nullus camerarius aliquem pauperem ducat in testimonium ad citandum alios homines quod dicitur osada*. CDB III, 1, nr 73, 1234 i CDB IV (ed. J. Šebanek i Š. Duškova), nr 169, 1249.

²⁹ Ibidem, I, nr 279, r. 1177; nr 287, 1178 r.; nr 311, 1186 r.

³⁰ Ob. Balzer, *Narzaz w systemie danin książęcych pierwotnej Polski*. Lwów 1928, s. 328.

³¹ *Mon. Pol. Paleogr.*, tabl. IX, druk — *Kod. dypl. Polski*, III, nr 29 (z błędami). Kozłowska-Budkowa, *Repertorium*, nr 78, datuje akt ten na lata 1170—1175.

³² Nazwy miejscowe z terenu Czech zestawia J. Profous, *Místní jména*, t. IV; por. też. V. Šmilauer, *Osdlení Čech ve světle místních jmen*. Praha 1960.

XIII w. nader często notują posiadłości o charakterze ujazdów. Powszechnie też już w pierwszej połowie XII w. występuje w Czechach określenie „radło“–*aratum*³³, oznaczające dział ziemi użytkowany przez osadnika. W Polsce natomiast w tym samym czasie podstawową jednostką gospodarczą jest *sors* czyli żreb — określenie zupełnie obce czeskim dokumentom XI i XII w.

Dobrze znany jest w Polsce zwyczaj ustalania praw do gruntów chłopskich jak i dóbr feudalnych za pomocą losowania, istniejący nie tylko we właściwym średniowieczu, lecz również później — dla dóbr feudalnych w XVI w.³⁴, dla działów chłopskich we Lwowskiem do końca XVIII w.³⁵ Wyrazić przeto wypada wątpliwość, czy raczej ma K. Tymieniecki, sugerując, że nazwa *sors*–„żreb“ powstała od faktu, że los osadnika związany był z gruntem, który uprawiał³⁶. Wątpliwości te rosną, jeżeli zestawimy fakty długiego przetrwania przekształconej organizacji opolnej w Polsce i jednoczesnego trwania terminu „żreb“ oraz wcześniejszym zanikiem tych zjawisk w Czechach czy na Morawach.

Likwidacja organizacji sąsiedzkiej typu opola-osady następowała właśnie skutkiem rozwoju własności feudalnej, a zwłaszcza jej rozgraniczania, łączącego się ściśle z zapowiedzią użytkowników sąsiedzkich. Na to, że rozwój latyfundiów feudalnych, także w Polsce, prowadzić musiał do rozkładu organizacji opolnej, nie zwrócono uwagi, gdyż najstarsze polskie zwolnienia od opola noszą charakter tworzenia odrębnych opoli z wsi należących do rozproszonej zazwyczaj wielkiej własności kościelnej (Lubiń — r. 1242; joannicy gnieźnieńscy r. 1243). Jednocześnie zaś wspomniane dobra klasztorne bywały zwalniane od wszystkich obowiązków łącznie ze stawaniem przy przeprowadzaniu granic, jak to objaśnia bardziej szczegółowo sformułowany przywilej benedyktynów lubińskich³⁷. Późniejsze zresztą dokumenty, jak np. interpolowany przywilej Wstydlivego dla opactwa benedyktynów w Sieciechowie, noszący datę 1252 r., stawiają sprawę znacznie jaśniej: *sint eciam preter opolie et extra ipsius soluciones*³⁸.

Wykopaliska lat ostatnich pozwoliły stwierdzić, że państwo wielkomorawskie było wysoko zorganizowanym tworem politycznym, o rozległych bogatych i ludnych ośrodkach (typu Mikulczyc), składających się z zespołu grodów i osadnictwa otwartego zajmującego przestrzenie wielu dziesiątków, o ile nie setek ha powierzchni. Na terenie centrum w Mikulczycach istniało około IX w. kilkanaście murowanych kościołów i *palatium*. Podobne ośrodki w odległości zaledwie kilkudziesięciu km odkryto nad

³³ Np. *Cod. dipl. Bohemiae*, I, nr 115, wystawiony po 30 VI 1141; zob. też zestawienia Grausa, op. cit., s. 322 nn.

³⁴ O procedurze takiego podziału dokładniej orientuje interesująca zapiska w ziemskich *Księgach sądowych brzesko-kujawskich, 1418–1424*, wyd. J. K. Kochanowski. Warszawa 1905, nr 169, r. 1418, według której w sporze o podział dóbr jedna ze stron stawiała świadków: dwóch, którzy miotali losy; jednego, który dzielił; oraz trzech, którzy przy tym świadczyli. O podziałach majątków feudalnych drogą losowania w XVI w., zob. np. J. Kuraszkievicz i A. Wolff, *Zapiski i rotły polskie z ksiąg sądowych ziemi warszawskiej*. Kraków 1950 nr 2668, r. 1548; nr 2655, r. 1550.

³⁵ R. Rozdolski, *Wspólnota gminna w byłej Galicji wschodniej i jej zanik*. Lwów 1936, gdzie też zebrana bogata literatura.

³⁶ K. Tymieniecki, *Przemiany w ustroju polskiej wsi wczesnofeudalnej i ich wpływ na wzrost sił wycwórczych*. „Kwart. Hist.” 1955, nr 3, s. 8 nn.

³⁷ KDWlkp., I, nr 236 (klasztor lubiński), nr 238 (joannicy gnieźnieńscy).

³⁸ KKK, I, nr 34, s. 1252; w sprawie tego dok. zob. J. Wiśniowski, *Najstarszy dokument benedyktynów sieciechowskich*. „Studia Źródłoznawcze” 1959, 4, s. 57–73.

górną Morawą (m. in. Stare Město k. Velehradu) oraz ostatnio w dolnym jej biegu (Pohansko)³⁹. Skupisko tych dużych centrów osadniczych, politycznych i kulturalnych wskazuje, że państwo wielkomorawskie musiało być silnym organizmem o poważnie zaawansowanych procesach społecznych. Ostatnio odkrywane na terenach Małopolski rozległe grody z drugiej połowy I tysiąclecia n. e. w Stradowie i Chodliku⁴⁰, to niewątpliwi — choć dalecy i ubodzy — krewni ośrodków wielkomorawskich.

Nic więc dziwnego, że właśnie z kręgu organizmów państwowych związanych z Wielkimi Morawami, a ściślej z panońskiego księstwa Pribyni i jego syna Kocela pochodzi najstarsza słowiańska wzmianka o wyznaczeniu granic posiadłości feudalnej, mianowicie uposażenia należącego do kościoła. Aktu tego dokonał sam władca (Kocel) w obecności arcybiskupa salzburskiego Liutprama, który poprzedniego dnia konsekrował kościół Panny Marii w Zalavar⁴¹, w obecności licznie zebranych możnych noszących słowiańskie i germańskie imiona. Autor *Conversio* wymienia ich ponad trzydziestu i dodaje, że wszyscy oni brali następnego dnia udział w nadaniu uposażenia dla kościoła prezbitera Sandrata i wyznaczeniu granic tej posiadłości⁴².

W obrębie ograniczonego w ten sposób terenu, a stanowiącego własność kościelną, znalazła się nie tylko ziemia uprawna i łąki, lecz także las, co wyraźnie wskazuje, że przeprowadzany wówczas ujazd łączył się z zapowiedzią użytków. Mamy tu więc typowy przykład powstania feudalnego ujazdu. Zapisanie tego faktu w źródle bawarskim może nasunąć wątpliwość, czy sama instytucja ujazdu była rodzimą, czy też importowana z Bawarii. Jednak przeciwko tej ostatniej możliwości przemawia nie tylko fakt, że autor *Conversio* nie wspomina wcale, by owo rozgraniczenie odbywało się *more nostro* — notuje on po prostu fakt znany mu z narra-

³⁹ J. Poulik, *The least archeological from the period of the Great Moravian empire*, „Historica”. Praha 1959, 1, s. 7—70; zob. też m. in. V. Hruby, *Staré Město, Velkomoravské pohřebiště „na Valách”*. Praha 1955; Fr. Kalousek, *K historii obje-wu velkomoravského města na Pohansku u Břeclavě*. (W:) *Sborník Československé společnosti archeologické při ČSAV*, I. Brno 1961 (K pocte 75 narozenin J. Eisnera). O wynikach prac archeologicznych informuje ogólnie E. Dąbrowska, *Wczesnośred-niowieczne Morawy w świetle badań archeologicznych*. „Roczn. Bibl. PAN w Krakowie” 1958, 4, s. 37—54; problematykę badań historycznych i dyskusję materia-łów archeologicznych przedstawia J. Sieklicki, *Wielkie Morawy, Przegląd źródeł i podstawowych opracowań*. „Kwart. Hist.” 1962, nr 2, s. 399—422, tenże, *Privina quidam. Z zagadnień kształtowania się państwowości wielkomorawskiej*. „Slavia Occidentalis” 1962, 21. Szersze omówienie stosunków społecznych na terenie kręgu państwa wielkomorawskiego w studium dra Vavrinka. „Historický Ústav ČSAV”. Praha; zob. też G. Labuda, *Organizacje polityczne u Słowian zachodnich w okre-sie kształtowania się państwa polskiego*. [W:] *Początki Państwa Polskiego* t. II, 1962, s. 48 nn.

⁴⁰ Wyniki badań archeologicznych w Stradowie i Chodliku znane są dotychczas tylko z fragmentarycznych komunikatów w czasopismach naukowych oraz dzięki referatom sprawozdawczym przedstawianym na dorocznych konferencjach arche-ologów polskich. Ostatnio były one przedmiotem obszernej dyskusji w związku z referatem Al. Gardawskiego, *Polska południowa w drugiej połowie I tysiąclecia n.e. (500—900)*, wygłoszonym na Uniwersytecie im. M. Curie-Skłodowskiej w Lu-blinie 24 XI 1962.

⁴¹ Siedzibę Kocela poznajemy dzięki badaniom wykopaliskowym; A. Sos, *Wy-kopaliska w Zalavar*. „Slavia Antiqua” 1960, 7, s. 211—305.

⁴² Abp Liutpram *consecravit ecclesiam Sandrati presbiteri, ad quam Chezil territorium et silvam ac prata in presencja prefatorum virorum* (ponad 30 imiennie wymienionych uczestników zjazdu w Zalavar) *tradidit et circumduxit hoc ipsum terminum — Conversio Bagoariorum et Caratranorum*, c. 11, ed. M. Kos. Ljubijana 1936, s. 136 n.

cji uczestników, choć na ogół nie szczędi on trudu, by podkreślić zasługi i znaczenie arcybiskupstwa salzburskiego w chrystianizacji tych terenów. Sama zresztą instytucja ujazdu znana jest szeroko na Słowiańszczyźnie, m. in. z terenów pozostających poza zasięgiem wpływów niemieckich (Ruś)⁴³.

Wzmianka *Conversio* pozwala stwierdzić poważne zaawansowanie procesów feudalizacyjnych nie tylko na terenie państwa wielkomorawskiego, lecz i sąsiednich organizmów państwowych. Jednym z nich właśnie było księstwo Kocela, występujące w *Conversio* pod nazwą *marchia*. Obejmowało ono *proprietas* możnowładcze, w których niejednokrotnie fundowano świątynie, co stało się okazją dla notatek o tych włościach. Tak np. w drugi dzień Bożego Narodzenia 864 r. arcybiskup Adalwin *in proprietate Witmaris dedicavit ecclesiam in honore sancti Stephani protomartyris. Locus proprius Uznatonis* nosił zaś wymowną nazwę *cella*; konsekrowany został w nim kościół pod charakterystycznym wezwaniem *sancti Petri principis apostolorum*. Nie tylko możni, lecz przede wszystkim sam Kocel posiadał *proprietas*. O jednej z nich Ortahu, dowiadujemy się z okazji przeprowadzonej (w sam dzień Nowego Roku 865) przez arcybiskupa Liutprama konsekracji świątyni⁴⁴ wzniesionej na jej terenie przez władcę.

Nie może więc ulegać wątpliwości rozwój wielkiej własności ziemskiej na terenie księstwa Kocela, własności o charakterze odmiennym od posiadłości zwykłych mieszkańców związków terytorialno-sąsiedzkich. Społeczny charakter eksploatacji tych włości wymaga dokładniejszej analizy, której przeprowadzenie dla naszych celów jest chyba zbędne.

Wiadomości *Conversio* pozwalają też stwierdzić, że w początkach drugiej połowy IX w. na Morawach i w krajach sąsiednich tereny uprawiane przez wolnych osadników zamieszkujących związki o charakterze sąsiedzkim, musiały być poważnie ograniczane przez wielkich posiadaczy, do których należeli nie tylko władcy, lecz także możni. W rękach książąt i nielicznej grupy możnych znajdowały się wszystkie najważniejsze ośrodki ze stołecznym grodem na czele, który (*Conversio* określa jako *proprietas Chezilonis*). Tego rodzaju sytuacja oddawała władzę w ręce panującego i nielicznej grupy możnych, którzy — o ile interes ich był zgodny — mogli swobodnie wykorzystywać posiadane środki w celu ograniczenia uprawnień wolnej ludności.

Nacisk możnych posiadał oczywiście różnorodne formy. W tym miejscu pragnę jedynie zaznaczyć, że przeprowadzenie rozgraniczeń (ujazdów) było uderzeniem w żywotne interesy wolnych osadników, a w czasach późniejszych również ludności feudalnie zależnej. Odbierało ono bowiem nie tylko możliwości korzystania z wolnych użytków, które stały się własnością posiadacza ujazdu, ale przekreślało również możliwości rozszerzania karczunku lub wzięcia terenów objętych ujazdem pod uprawę drogą tzw. pierwotnej okupacji. Moment ten był szczególnie istotny w okolicach gęściej zaludnionych, w rejonach głównych ośrodków grodowo-miejskich.

Przeprowadzenie ujazdu, zwłaszcza we wcześniejszym okresie rozwoju własności feudalnej, zmieniało więc istniejące stosunki własności-

⁴³ I. I. Srezniewskij, *Materiały dla słownika dźwienierskiego języka*, t. III, s. 1346 n.

⁴⁴ *Conversio*, c. 11—13; ed. cit., s. 137—140.

we. Nic więc dziwnego, że należało ono do kompetencji władcy, który stał ponad organizacją sąsiedzkoterytorialną, a nie do uprawnień mieszkańców owego związku terytorialnego; stąd tak znamienne regale przeprowadzania rozgraniczeń⁴⁵. Rzuca to znamienne światło na zdeterminowany klasowo charakter władzy panującego.

IV

Na tym można zakończyć nasze uwagi. Ich konkluzja jest prosta. Miejsce dawnej tematyki badań porównawczych slawistyki, która od paru już dziesięcioleci przestała przyczyniać się do wyraźniejszego postępu badań, należy niewątpliwie przyznać innym problemom badawczym. Ogromny rozwój badań porównawczych nad wczesnymi dziejami miasta europejskiego, zwłaszcza zaś próby nakreślenia porównawczego różnych nurtów rozwojowych miasta feudalnego, przekonywuje o pożytkach porównawczego wydobywania różnic rozwojowych. Staraliśmy się uzasadnić, że podobnie płodne może być zastosowanie tego zabiegu przy badaniu kształtowania się klasy chłopskiej, której dzieje — rzecz paradoksalna — są ostatnio dość zaniedbane, choć przecież stanowią podstawowy problem studiów nad feudalizmem.

Konkretne zobrazowanie możliwości badawczych ograniczyliśmy do przykładowego zestawienia kilku spraw wiążących się z dziejami organizacji terytorialno-sąsiedzkiej w Polsce i Czechach oraz roli rozgraniczania dóbr feudalnych (ujazdu) w likwidowaniu wspomnianej organizacji. Niewątpliwie szersze zarysowanie porównań, w pierwszej kolejności przez zestawienie rozpatrywanych instytucji w krajach słowiańskich (ruski *wierw*, łużyka „osada“ itd.), a następnie także na innych ziemiach środkowoeuropejskich (zwłaszcza germańska marka), przynieść powinno dalsze wzbogacenie ustaleń, ukazać inne różnice rozwojowe. Rzuci to nowe światło zarówno na drogi rozwoju poszczególnych krajów, jak także wzbogaci naszą wiedzę o charakterze procesów feudalizacyjnych.

Proponowany przez nas sposób traktowania badań porównawczych istotny jest może w większym stopniu dla stworzenia właściwej podbudowy przy zarysowywaniu ogólniejszego obrazu feudalizmu europejskiego, niż dla rozwiązywania konkretnych zadań stojących przed mediewistyką słowiańską. W obu jednak wypadkach o walorach syntetyzujących przedstawianego zabiegu decydować będzie jego przydatność i rzetelność analityczna. Upatrywać chyba wolno źródło istotnych wartości komparatystyki w tym właśnie dialektycznym, wzajemnym uwarunkowaniu postępowania analitycznego i syntetyzującego badań porównawczych dążących do wytłumaczenia stwierdzanych różnic, które występują w społeczeństwach znajdujących się na podobnym etapie rozwoju.

⁴⁵ Zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, Warszawa 1957, s. 360. oraz R. Kiersnowski, *Znaki graniczne w Polsce średniowiecznej*, „Archeologia Polski” 1958, t. V, nr 2, s. 257—287.

К ВОПРОСУ СРАВНИТЕЛЬНОЙ МЕТОДЫ ИССЛЕДОВАНИЯ ДРЕВНЕЙШЕГО РАЗВИТИЯ КРЕСТЬЯНСТВА НА СЛАВЯНСКИХ ЗЕМЛЯХ

В современной истории мало внимания уделяется характеристике процесса развития общественной структуры народов, заселявших центральную и восточную Европу в период формирования феодальных, а затем классовых отношений. Ввиду этого трудно сопоставлять пути развития западно-европейских либо средиземноморских обществ с историей развития славянских племен и их соседей — германских племен, находившихся приблизительно на том же уровне общественного развития (в первую очередь саксонцев и скандинавов). Это объясняется скудными сведениями о структуре доклассовых обществ, в особенности о процессах формирования однородного крестьянства. Разумеется из этого не следует, что до сих пор историографы не интересовались этими вопросами. Напротив, вопросы эти подробно изучались, особенно в Польше и на Руси, но дело в том, что толкование основных источников составляет большую трудность.

Археологические исследования давшие столько сведений о развитии городов и товарно-денежной экономики прибавляют очень мало нового к известным уже источникам. Этим в частности объясняются успешные результаты исследований в области развития городов во всей центральной и восточной Европе, а наряду с этим немногочисленные исследования, касающиеся структуры населения в средневековье (X—XIII вв.).

Ввиду этого в целях расширения методов интерпретации уже известных письменных источников следует прибегнуть к сравнительному методу. Разумеется необходимо помнить также о том, что сопоставляя общества со сходными процессами развития, как например в Польше, Чехии и Моравии, надо особое внимание обращать не столько на сходные элементы, сколько на характерные черты структуры отдельных обществ и их развития даже в том случае, если они имеют второстепенное значение. Выяснив причины контрастов, можно будет более разносторонне осветить изучаемые процессы. Такой метод контрастов может оправдать себя равно при исследовании отдельных проблем, как и при всесторонней характеристике обществ.

Метод этот автор демонстрирует на основе анализа отношений между соседями, которые можно наблюдать в германских маркях и в сходных с ними организациях, выступавших в Польше под названием „ополе“, а в Чехии „осада“. Несмотря на большое сходство в Чехии эта структура разложилась раньше, чем в Польше. Исследуя причины этого явления, автор отмечает, что в Чехии и даже в Великоморавском государстве (IX в.) раньше развилась крупная собственность. В этом процессе особую роль сыграли так наз. „уязды“ (*circuitio*) которые проводились вождями славянских племен.

В Польше этот процесс развивался медленнее, чем в Чехии и в Моравии. И не случайно первые сведения об „уяздах“ на славянских землях содержит *Conversio Bagoariorum* (855 г.), относя их к паннонскому княжеству, связанному с Великоморавским государством.

RECHERCHES COMPARATIVES SUR L'HISTOIRE ANCIENNE DES PAYSANS SUR LES TERRITOIRES SLAVES

Il n'y a dans l'historiographie moderne que peu de tentatives touchant le caractère du développement de la structure des sociétés de l'Europe Centrale et Orientale. Il s'agit de la période du régime féodal et de la formation des sociétés

État. Cet état des choses rend plus difficile la comparaison des voies de développement des sociétés méditerranéennes ou de l'Europe Occidentale avec l'histoire des peuples slaves et leurs voisins, les sociétés germaniques se trouvant au niveau analogue du développement social (surtout les Saxons et les peuples nordiques). Ce problème se rattache au discernement des transformations dans la structure des sociétés existant avant la période où se formèrent les États, et particulièrement à la mauvaise connaissance des processus de la formation d'un homogène état paysan. Cet état des choses était conditionné non tant par le manque d'intérêt pour l'historiographie précédente, qui a consacré beaucoup de place à ces problèmes surtout en Pologne et en Ruthénie, que particulièrement par la base de source dont l'interprétation est difficile. Les recherches archéologiques ont apporté les lumières nouvelles quant au développement des relations au sein des villes et de l'économie pécuniaire et commerciale, mais étendaient cependant très peu la base de source connue depuis longtemps. De là — entre autres — découle le progrès des recherches sur le développement des villes ce que fit possible de tracer ainsi ce problème pour toute l'Europe Centrale et Orientale, ainsi que l'affaiblissement des recherches sur la structure de la population au moyen âge (Xe—XIIIe siècles). Dans ces conditions l'approfondissement des méthodes de l'interprétation des sources écrites et connues depuis longtemps pourra être facilité par la méthode comparative; sous condition qu'en comparant les sociétés ayant les voies de développement particulièrement analogues, comme par exemple, la Pologne et la Bohême avec la Moravie, une attention particulière sera attirée pas tant sur les traits analogues que sur les traits individualisant les données sur la structure des sociétés et leurs voies de développement même aux traits secondaires. L'explication des causes de ces différences permettra d'éclairer mieux les processus examinés aux divers points de vue en même temps. Cette méthode de contraste peut être utile dans le domaine des recherches sur les problèmes particuliers et sur la caractéristique générale des sociétés. L'auteur démontre son application sur l'exemple de l'analyse des relations de voisinage ressemblantes à la Marche germanique; ils se produisent en Pologne sous le nom de „opole” et en Bohême comme „osada”. Malgré une analogie évidente des structures de deux sociétés ces rapports subirent en Bohême une désintégration plus rapide qu'en Pologne. L'auteur mit en avant, en étudiant les causes de cette désintégration le développement plus hâtif de la grande propriété en Bohême et même déjà en IXe siècle dans la Grande Moravie. Il faut attribuer un rôle particulier dans ce problème à l'institution de „ujazd” (*circuitio*). Elle fut introduite par les souverains slaves. Le processus de la formation de „ujazd” (*circuitio*) en Pologne était moins avancé qu'en Bohême-Moravie. Ce n'est par hasard que les données les plus anciennes de 855 provenant de terres slaves en ce qui concerne la réalisation de „ujazd” nous furent transmises par la *Conversio Baogariorum*. Ces données proviennent de territoires du principauté pannonien de Kocel lié étroitement avec la Grande Moravie.